

ANDRZEJ BRONK, STANISŁAW MAJDAŃSKI  
Lublin

*Filozofia, czyli filozofia klasyczna...*

## KLASYCZNOŚĆ FILOZOFII KLASYCZNEJ

1. Każde środowisko filozoficzne posługuje się określonymi stereotypami myślowymi i zwrotami językowymi, które mogą wymagać okazjonalnej, jeśli nie stałej, wyjaśniającej i autokrytycznej refleksji, a przynajmniej ponownego przemyślenia i odświeżenia. W lubelskiej szkole filozoficznej (LSF), dokładniej: w lubelskiej szkole filozofii klasycznej (LSFK)<sup>1</sup> osobliwą karierę zrobił termin filozofia klasyczna. Dość niepostrzeżenie zaczął on tu żyć własnym życiem jako nie nasuwający większych wątpliwości<sup>2</sup>.

Przy różnych okazjach filozofowie tej szkoły przyznają się deklaratywnie, i nie jest to tylko *façon de parler*, do filozofii właśnie klasycznej, ale rzadko kiedy tłumaczą się z użycia tego określenia lub wchodzą szczegółowiej w jego

---

<sup>1</sup> Chodzi o sposób (typ, styl) filozofowania, zapoczątkowany w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w latach pięćdziesiątych i znaczony nazwiskami jej głównych twórców: J. Kalinowskiego, S. Kamińskiego, M. A. Krąpca, S. Swieżawskiego i K. Wojtyły. Pozostawiamy na boku dyskusję, czy i w jakim sensie słuszne jest mówić o szkole, traktując ten termin jako co najmniej dogodny skrót myślowy. Zob. M. A. Krąpiec, *Człowiek – kultura – uniwersytet*, wybór i oprac. ks. A. Wawrzyniak, Lublin 1982, s. 302; A. B. Stępień, *Filozofia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim 1918-1968*, „Znak”, 20(1968) 1195-1213; S. Kamiński, *Refleksja metodologiczna w środowisku naukowym KUL*, „Biuletyn Informacyjny KUL”, 5(1976), nr 1, s. 11-17; Z. J. Zdybicka, *O wierność rzeczywistości i pełną prawdę o człowieku — Polska Szkoła Filozofii Klasycznej*, „Summarium”, 9(1980) 109-115; T. Szubka, R. Wierzechosławska, *Lubelska szkoła filozoficzna*, „W drodze”, 1987, nr 6, s. 92-99.

<sup>2</sup> W ostatniej publikacji tego środowiska czytamy w *Przedmowie*: „Niniejsze Wprowadzenie do filozofii [...] wyrasta z tradycji filozofii klasycznej” (M. Krąpiec, S. Kamiński, Z. J. Zdybicka, P. Jaroszyński, *Wprowadzenie do filozofii*, Lublin 1992, s. 6).

historycznie bogatą treść<sup>3</sup>. Tymczasem wyrażenie to nie jest bynajmniej intuicyjnie samozrozumiałe ani w samej szkole, ani poza nią. Różne filozofie dla rozmaitych powodów już to same mienia się klasycznymi, już to przez innych tak są nazywane<sup>4</sup>.

Zamiarem naszym jest nie tyle dokładne rozpatrzenie i precyzacja wieloznacznego pojęcia filozofii klasycznej, ile wydobyć – w drodze ogólnej analizy i konstrukcji – jego poznawczej nośności z odniesieniem do szkoły lubelskiej. Wbrew Popperowskiej krytyce esencjalizmu nazwy mają to do siebie, że służą jakoś „istotnej” charakterystyce przedmiotu. Nie chodzi też o podanie sprawozdawczej definicji filozofii klasycznej, tym bardziej definicji projektującej lub nawet regulującej. Poczynione uwagi i refleksje mają intencjonalnie charakter uogólniony. Służą artykulacji i zrozumieniu k l a s y c z n o ś c i, ze szczególnym odniesieniem do filozofii szkoły lubelskiej, hołdującej pewnemu ideałowi klasyczności i uprawiającej program filozofii klasycznej jako takiej. Zagadnienie jest o tyle ciekawe, że – o ile nam wiadomo – żadne inne współczesne filozofowanie nie samookreśla się jako klasyczne.

2. „Klasyczność” jest terminem znaczeniowo dynamicznym, treściowo złożonym, nader pojemnym, elastycznym i ambiwalentnym, o sensach tworzących politypiczną rodzinę znaczeń (chodzi tu także o „klasyczność”, „klasyk” i inne terminy pochodne, a także pokrewne o podobnym znaczeniu). W zależności od rozlicznych kontekstów i odniesień poznawczo-pragmatycznych, a także dziedzin, których dotyczy, przybiera odmienne lub zbliżone sensy<sup>5</sup>.

Każda dziedzina i dyscyplina może mieć swoje okresy klasyczne i klasyków. Mówi się m.in. o klasycznej starożytności, klasycznej filologii, klasycznym teatrze i tragedii, klasyce weimarskiej, klasycznej logice i matematyce, klasycznych naukach przyrodniczych (fizyce – mechanice, teorii gazów – i biologii), klasycznej ekonomii politycznej, gimnazjum klasycznym, klasycznej

---

<sup>3</sup> Podejmując zagadnienie klasyczności filozofii, zdajemy sobie sprawę z tego, że jest ono ściśle związane z koncepcją samej filozofii w aspekcie historycznym i systematycznym oraz formalnym i merytorycznym. W sprawie historycznie zmiennych określeń filozofii zob. imponujące hasło *Philosophie* w: *Historisches Wörterbuch der Philosophie*, Bd. VII, hrsg. von K. Gründer, Basel 1989, kol. 572-879.

<sup>4</sup> Na nieporozumienia związane z terminem filozofia klasyczna zwracał uwagę A. B. Stępień (*Wprowadzenie do metafizyki*, Kraków 1964, s. 24).

<sup>5</sup> Por. np. *Klasycyzm*, [w:] M. G ł o w i ń s k i, T. K o s t k i e w i c z o w a, A. O k o p i e ń - S ł a w i ń s k a, J. S ł a w i ń s k i, *Słownik terminów literackich*, Wrocław 1976, s. 186-188 oraz przytaczaną tam literaturę.

wymowie i retoryce, klasycznej muzyce, klasycznym malarstwie i klasycznym tańcu, ale także klasycznym sporcie (pływaniu, kombinacji narciarskiej itd.)<sup>6</sup>.

Należy zwrócić uwagę na znaczeniową pierwotność pojęcia klasyczności i jego odpowiedników. Otóż klasycznym, bo poniekąd pierwotnym historycznie (i merytorycznie) miejscem, *locus classicus vel originalis* interesującego nas terminu-pojęcia jest dziedzina kultury, a w szczególności sztuki i estetyki, gdy mówi się o stylu (klasycznym). Pojęcie to odnoszono w czasach nowożytnych (pośredniowiecznych) do starożytnej kultury greckiej (w szczególności okresu V-IV w. przed Chr.) i rzymskiej (zwłaszcza od I w. przed Chr. do I w. po Chr.). Powstała idea kanonów klasyczności i z kolei związane z tym pojęcie klasycyzmu na określenie epoki (od XVII do początku XIX w.) lub neoklasycyzmu jako kierunków nawiązujących do grecko-rzymskich wzorów antycznych (od renesansu po w. XIX), uznając je za niedoścignione.

Sztuce klasycznej przypisuje się takie (pozytywne) cechy, jak realizm, obiektywność, klarowność struktury, harmonijność, naturalność. Z końca XVII w. – że pominiemy „klasyczny” renesans – znany jest spór we Francji między klasykami i modernistami (*querelle des anciens et des modernes*), w którym ci ostatni przeciwstawiali się kultowi starożytności w literaturze. W 1. poł. XIX w. z ostrym sprzeciwem wobec zastanych kanonów klasyczności w literaturze wystąpił romantyzm. Czasem przeciwstawia się klasyczność manieryzmowi, bezpośrednio barokowemu, a także innym.

„Klasyczność”, jak notuje *Słownik języka polskiego*<sup>7</sup>, oznacza „posiadanie cech klasycznych, bycie klasycznym” i „w prawdziwym znaczeniu” takie są „dzieła starożytnych Greków i Rzymian”. Potocznie (ale i naukowo) klasyczne jest zazwyczaj to, co wybitne i wzorcowe (stylowe), nie uchybia regułom i dlatego jest typowe, niekiedy „powlekłe patyną wieków”, a klasykiem w pewnej dziedzinie jest ten, którego dzieło uchodzi za szczytowe, doskonałe, mistrzowskie osiągnięcie ducha ludzkiego<sup>8</sup>. W literaturoznawstwie autor klasyczny jest reprezentantem określonego gatunku literackiego, który realizuje w sposób do-

---

<sup>6</sup> W starożytnym Rzymie *classici* to obywatele klasy najwyższej opodatkowanej, a później – metaforycznie – wybitni pisarze (F. L ü b k e r s, *Reallexikon des klassischen Altertums*, hrsg. J. Geffcken, E. Ziebarth, Leipzig 1914, s. 221). Por. też: W. K e l l e r, *Klassik*, [w:] *Theologische Realenzyklopädie*, Bd. XIX, Berlin–New York 1990, s. 230-236; H.-J. R a u p p, *Klassizismus*, tamże, s. 237-241. *Classis* to była flota – oddział okrętów, stąd *classici* (*classarii*) to również marynarze (piechota morska), należący do najniższych klas społecznych. Jak widać, ambivalencja interesującego nas terminu sięga bardzo pierwotnych znaczeń.

<sup>7</sup> Pod red. W. Doroszewskiego, t. III, Warszawa 1961, s. 706.

<sup>8</sup> Por. T. S. E l i o t, *Kto to jest klasyk?*, [w:] t e n ż e, *Szkice literackie*, Warszawa 1963, s. 202-228.

skonały<sup>9</sup>. Klasyczne nadto jest to, co mimo wszystkich przemian przetrwało nie naruszone w depozycie, co przeszło przez filtr historii i w oczyszczonej już postaci – jako sedno – nadal jest cenione i pielęgnowane, świadomie podtrzymywane, kultywowane.

Przy swym (przeważająco) dodatnim znaczeniu pojęcie klasycyzmu jest wyraźnie wartościująco-normatywne w sensie subiektywizującym lub obiektywnym. Wyróżnia się nim wyjątkową, wręcz ponadczasową wartość pewnego ludzkiego osiągnięcia czy epoki historycznej jako przysłowiowe „złote czasy” (*aurea aetas*) ludzkości, zaleca naśladowanie pewnego ideału – symetrii, proporcji, szlachetnej prostoty, umiaru<sup>10</sup>. Dewiza *in medio virtus*, jak to głoszono w etyce, lecz także gdzie indziej, nie jest jedynie sformułowana z zewnątrz, ale istotnie klasyczna, bo racjonalny – logiczny – jest sam byt (*ens est intelligibile*).

„Klasycyzm” przybiera niekiedy konotacje ujemne – na określenie tego, co typowe, nie wyróżniające się, dawne, przestarzałe (w znaczeniu negatywnym: archaiczne, pierwotne, tradycyjne), przeciwstawiające się nowoczesności i postępowi (czyli konserwatywne). I tak np. w estetyce termin klasycyzm może mieć znaczenie pejoratywne, zwłaszcza w odniesieniu do tzw. awangardy (którą kiedy indziej wobec pozytywnie ocenianej klasycyzmu nazywa się manieryzmem).

„Klasycyzm” może znaczyć także tyle, co nie wychodzący poza pewien podstawowy standard (jak np. mechanika klasyczna), ważny, ale przewyższony, rozwinięty w szczegółach, zmodyfikowany, nowocześniejszy (jak mechanika kwantowa lub relatywistyczna). Inny sens przykładowy: powielający kanony, stąd rzemieślniczy, przeciętny, nie-twórczy, bo nie-oryginalny lub nie-nowatorski.

Klasycyzm – jak widać – jest kategorią równocześnie historyczną (genetyczną) i systematyczną, z charakterystycznym napięciem między historyczną relatywizacją i normatywnością<sup>11</sup>. Pierwotnie zdecydowanie historyczna, wy-

---

<sup>9</sup> W literaturoznawstwie klasykiem jest autor, który już to jest wybitny, już to jest przedstawicielem greckiej lub rzymskiej literatury antycznej, już to reprezentuje poetykę klasycyzmu (*Klasyk*, [w:] *Słownik terminów literackich*, s. 189).

<sup>10</sup> Zob. H. O t t m a n, H. R ü c k e r, K. M a i n z e r, *Maß*, [w:] *Historisches Wörterbuch der Philosophie*, Bd. V, hrsg. von K. Gründer, Basel 1989, kol. 807-826; B. S t o e c k l e, *Mäßigkeit*, tamże, kol. 838-842.

<sup>11</sup> H.-G. Gadamer (*Wahrheit und Methode. Grundzüge einer philosophischen Hermeneutik*, Tübingen (1960) 1986<sup>5</sup>, s. 269-275 – cyt. według wydania z 1975), zastanawiając się nad miejscem klasycyzmu w nauce, podkreśla, że kategoria ta łączy w sobie w sposób niezwykły dwa momenty: historyczno-opisowy i normatywny. „Uważa się, że określona faza w historycznym stawianiu się ludzkości stanowi równocześnie dojrzały i pełen wyraz człowieczeństwa” (tamże, s. 270).

biórczo nastawiona do przeszłości, ma ambicje przewyciężenia swej historyczności przez kanonizowanie siebie jako kategorii ahistorycznej. Narzucając pewien historyczny wzorzec jako uogólniający aplikacyjnie odnośny sens genetyczny, obowiązujący po wsze czasy, dokonuje – słusznie lub nie – obiektywizacji pewnej epoki jako bez- i ponadczasowej.

3. Dynamiczne, niejednorodne, niejednoznaczne i trochę rewolucyjne jest również filozoficzne pojęcie klasycyzmu<sup>12</sup>. Rozpięte dialektycznie między swym wymiarem historycznym i systematycznym, przybiera w dziejach różne sensy, mało dając nadziei na ustalenie ponadczasowych jego kryteriów. Są filozofowie dumni z tego, że nawiązują do istniejącej tradycji filozoficznej, która jest dla nich klasyczna, i są inni, którzy mają wrażenie filozoficznego przełomu, zrywania z każdą tradycją i rozpoczynania od nowa.

Niewiele zdaje się łączyć św. Tomasza, według którego metafizyka jest „nauką pierwszą”, i Kanta, negującego w ogóle jej możliwość. Jeżeli uważa się ich obu za kontynuatorów klasycznej tradycji filozofowania, to trudno tu znaleźć coś innego niż niełatwą do sprecyzowania identyczność funkcjonalno-genetyczną wchodzących w grę przeciwstawnych systemów (realizm – idealizm), tak że nie sposób tu nawet o sensowną translację problemów w związku z zasadniczą przeciwstawnością podstawowych stanowisk filozoficznych.

Z udokumentowanym filozoficznym użyciem terminu klasycyzm spotykamy się u Hegla, szukającego tego, co klasyczne, w tradycji greckiej<sup>13</sup>. Wyrażne próby przeniesienia „klasycyzmu” z estetyki do dziejów filozofii i ekonomii politycznej miały miejsce w marksizmie – już to dla odcięcia się od wcześniejszej filozofii jako klasycznej, już to dla nazwania klasykami twórców marksizmu.

Jak się zdaje, każda filozofia, stabilizując się i osiągając pewne dojrzałe stadium, stwarza tendencje do nazywania siebie klasyczną (lub bliskoznaczną). Przed ściśle filozoficznym użyciem terminu klasycyzm powstrzymać może widoczna skłonność do spłykania jego sensu, czemu z kolei sprzyja jego nadużycie (sprężenie zwrotne).

Filozoficzne pojęcie klasycyzmu ma w dużej mierze charakter podobnie względny, jak ogólnie pojęta klasycyzm – aż po radykalną ambiwalencję

---

<sup>12</sup> Słowniki filozoficzne nie odnotowują hasła filozofia klasyczna; termin ten czeka na swoją *Begriffsgeschichte*. Natomiast o hasło *Lubelska szkoła* uzupełniono polskie wydanie: J. D i e r, *Dictionnaire de la philosophie (Słownik filozofii, tł. z jęz. fr. K. Jarosz, hasła pochodzące od wyd. pol. A. Workowski, Katowice 1992, s. 181)*. W hasle tym mało że termin *szkoła lubelska* użyty jest za szeroko, to jest też wiele błędów historycznych.

<sup>13</sup> Por. B. A l l e m a n n, *Klassische (das)*, [w:] *Historisches Wörterbuch der Philosophie*, Bd. IV, hrsg. von K. Gründer, Basel 1976, kol. 853-856.

znaczeń. Termin ten można uważać za wygodną konwencję terminologiczną. W każdym bowiem kierunku filozoficznym daje się wyróżnić pewien etap klasyczny, tj. taki, w którym powstawały dzieła klasyków, czyli głównych jego twórców. Odpowiadałby on okresowi w fazowo ujętych dziejach pewnej filozofii nazywanemu przez W. Tatarkiewicza okresem systemów, „w którym [filozofia – A. B., S. M.] osiągnąwszy pełnię swych zagadnień wytwarzała systemy”<sup>14</sup>. Tak klasycznie pojętą filozofię przeciwstawia się fazom wcześniejszym, późniejszym jej modyfikacjom, rewizjom, przewrotom, wynaturzeniom, właśnie w odniesieniu do jej okresu klasycznego.

Zwykle jednak przez filozofię klasyczną rozumie się historycznie po prostu filozofię starożytną. Często – podręcznikowo – termin ten stosowany jest do filozofii XVII-wiecznej (zwłaszcza racjonalistycznej) lub do niemieckiego XVIII-wiecznego idealizmu, chociaż mówi się również o klasykach filozofii angielskiej. Można zresztą „dotwarzać” nowe epoki klasyczne.

Nie wchodząc w szczegóły, zauważmy (być może mało odkrywczco), że etapy ewolucyjnego czy rewolucyjnego przebiegu dziejów badanej filozofii lub filozofowania (należałoby dokładniej wyeksponować tę dystynkcję) rozpatrywać można – konkretyzując lub idealizując – z różną dokładnością i głębią, np. w rytmie podstawowego tylko trójtaktu: powstanie–rozwój–upadek.

Jak wiadomo, W. Tatarkiewicz wyniósł swe „stadialne”, „fazowe” podejście do historycznie danej filozofii (problemów filozoficznych) od F. Brentany, nie bez wpływu rozważań pojęciowych szkoły marburskiej, z którą był związany za młodu. Dziś należałoby się odnieść zarówno do idealizujących: historyzująco-systematyzujących lub systematyzująco-historyzujących, badań *à la Begriffsgeschichte*, jak i do paradygmatycznych w stylu Flecka-Kuhna.

4. W lubelskiej szkole filozoficznej pojęciem klasyczności obejmuje się zarówno całą uprawianą tu filozofię, jak i poszczególne jej dyscypliny: głównie metafizykę, a także antropologię lub etykę. Wprowadza ona pojęcie klasyczności i uprawia filozofię klasyczną przez nawiązywanie do tradycji filozofii starożytnej: Platona, a zwłaszcza Arystotelesa.

Szkoła nie od początku i nie zawsze określała siebie mianem klasycznej, lecz identyfikowała się lub odcinała od innych filozofii w różnych okresach za pomocą wielu innych, dość różnie pojmowanych określeń<sup>15</sup>. Między innymi

---

<sup>14</sup> *Historia filozofii*, t. I, Warszawa 1968, s. 16. Por. też: t e n ż e, *Les quatre significations du mot „classique”*, „*Revue internationale de philosophie*”, 1958, nr 43, s. 1-18.

<sup>15</sup> Broniąc metodologicznej autonomii filozofii wobec religii, szkoła lubelska z pewną rezerwą odnosi się do określenia filozofia chrześcijańska. „Właściwie wszyscy godzą się z tym, że wewnątrz filozofia nie jest ani chrześcijańska, ani niechrześcijańska. Posiada problemy i rozwiązania metodologicznie autonomiczne w stosunku do wiary chrześcijańskiej. Atoli historycznie

za pomocą szacownego terminu filozofia wieczysta (*philosophia perennis*<sup>16</sup>), perypatetycka, tradycyjna, chrześcijańska (rzadko), arystotelesowsko-tomistyczna, tomizm egzystencjalny, egzystencjalizm tomistyczny, neotomizm, tomizm precyzujący, filozofia egzystencjalistyczna, szkoła lubelska, lubelska szkoła filozoficzna, lubelska szkoła tomizmu egzystencjalnego, filozofia realistyczna, realizm tomistyczny, lubelski personalizm, tradycyjna koncepcja filozofii, filozofia prawdziwa, filozofia powszechna...<sup>17</sup>

M. A. Krąpiec, chociaż jest głównym merytorycznym twórcą filozofii szkoły lubelskiej, rzadko używa w swych tekstach terminu filozofia klasyczna i niewiele wypowiada się na jej temat. Posługuje się natomiast dwutorowo określeniem filozofia bytu<sup>18</sup> – zarówno dla metafizyki, centralnej dziedziny wiedzy i jedynie zasługującej na miano filozofii, oraz, jako *pars pro toto*, dla całej filozofii, jak i na oznaczenie filozoficznego nurtu, do którego zalicza siebie. I chociaż uprawia i wykłada wiele dyscyplin filozoficznych, przyjmuje zasadniczo tylko jedną filozofię klasyczną i jeden rodzaj filozofowania, właśnie filozofię bytu (metafizykocentryzm)<sup>19</sup>.

5. Więcej systematycznej uwagi i miejsca pojęciu filozofii klasycznej poświęcił S. Kamiński, który pierwszy odniósł to określenie do – typu – filozofii uprawianej w szkole lubelskiej. W swoich pismach, a jeszcze bardziej na

---

(genetycznie), psychologicznie i praktycznie rzecz biorąc, można mówić o filozofii chrześcijańskiej” (S. K a m i ń s k i, *Filozoficzne poznanie Boga*, [w:] t e n ż e, *Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii klasycznej*, do druku przygotował T. Szubka, Lublin 1989, s. 203; por. także s. 72, przyp. 2).

<sup>16</sup> Użycie tego terminu, przyswojonego i eksploatowanego przez neoscholastykę XIX w., łączy się często z osobą Leibniza, ale już wcześniej spotykamy go u A. Steuchusa z Gubbio (1497-1548). Zob. H. S c h n e i d e r, *Philosophie, immerwährende*, [w:] *Historisches Wörterbuch der Philosophie*, Bd. VII, hrsg. von K. Gründer, Basel 1989, kol. 898-900. Faktycznie chodzi tu o tradycję znacznie starszą, albowiem już Platon twierdził, że filozofia zajmuje się idealnymi rzeczami boskimi, czyli wieczystymi.

<sup>17</sup> Również szkoła lubelska miała w drugiej połowie lat pięćdziesiątych i pierwszej połowie sześćdziesiątych swój klasyczny okres. *Notabene* można mówić o tej szkole w znaczeniu ścisłym i w różnie poszerzanych znaczeniach zależnie od tego, których filozofów do niej się włączy – najszerszej wszystkich ze środowiska KUL, a nawet innych, jakoś się z nią identyfikujących.

<sup>18</sup> Termin teoria bytu pojawi się u Krąpca później, ale jego *Metafizyka* (Lublin 1978<sup>2</sup>) nosi właśnie podtytuł *Zarys teorii bytu*.

<sup>19</sup> Dla Krąpca, w opozycji do A. B. Stępnia, „filozofia jest jedną, niepodzielną dyscypliną filozoficzną” i kiedy dopuszcza również inne dyscypliny filozoficzne, są one „swoiście pojętą partykularyzacją (nie egzemplifikacją) poznania metafizycznego” (K r ą p i e c, *Człowiek – kultura – uniwersytet*, s. 287).

zajęciach dydaktycznych chętnie używał tego terminu. Zależało mu na urobieniu pozytywnych jego konotacji<sup>20</sup>.

Pojęcie filozofii klasycznej było dlań jakoś samooczywiste, o czym świadczy fakt, że chociaż w historyczno-systematycznym haśle filozofia<sup>21</sup> termin „klasyczny” (klasyczne teksty, klasyczne zagadnienia filozoficzne, ujęcia filozofii klasycznej, klasyczna koncepcja filozofii) pojawia się kilka razy, samo to pojęcie nie zostaje wyraźnie wprowadzone.

Odnotujmy tym bardziej poczynioną przez S. Kamińskiego w innym artykule (w przypisie!) uwagę: „Mówi się filozofia klasyczna, gdyż do XIX w. traktowano ją jako cenne i typowe dziedzictwo starożytności”<sup>22</sup>. Dokładniej, Kamiński mówi w swych pracach nie o jednej, lecz o wielu filozofiach klasycznych: w szerokim i ścisłym sensie, a wśród nich o filozofii perypatetyckiej.

W tym samym tekście znajdujemy następującą – bardzo ogólną – charakterystykę filozofii klasycznej:

„Współcześnie filozofia klasyczna nie stanowi jednolitego nurtu ani pod względem metody, ani nawet z uwagi na zasadniczą treść. W stosunku do tradycji perypatetyckiej zróżnicowanie metodologiczne (które prowadzi do merytorycznego) poszło bowiem głównie w trzech kierunkach: 1) zachowanie koncepcji ukształtowanej w średniowieczu (zwłaszcza przez Tomasza z Akwinu) z ewentualnymi próbami jej dopracowania (doprecyzowania) uwzględniającymi wyniki najnowszych badań mediewistów, późniejsze dyskusje metafizyczne i niekwestionowane osiągnięcia logicznej teorii nauki, 2) ograniczenia (pod wpływem pozytywizmu i scjentyzmu) autonomii filozofii (wykorzystanie w punkcie wyjścia ogólnie przyjmowanych rezultatów nauk szczegółowych) i odrzucenie postulatu nieobalalności, zwłaszcza w metafizyce szczegółowej, 3) otwarcie się na nowe kierunki filozoficzne i zasymilowanie w filozofii epistemologicznego podejścia, jakie wnieśli Kartezjusz, Kant i Husserl tudzież ich najnowsi kontynuatorzy”<sup>23</sup>.

Uważając „jedynie przedmiotowe podejście za właściwe dla filozofii klasycznej w ścisłym sensie”<sup>24</sup>, Kamiński wiąże pojęcie klasyczności właśnie z filozofią perypatetycką: „Jeśli się chce ściśle rozumieć termin filozofia klasyczna, to obejmie on jedynie pierwszą z wyżej przedstawionych postać rozwo-

---

<sup>20</sup> Charakterystycznie ostatnia książka S. Kamińskiego – *Jak filozofować?* – nosi podtytuł: *Studia z metodologii filozofii klasycznej*.

<sup>21</sup> *Filozofia*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. V, pod red. L. Bieńkowskiego, P. Hemperka, S. Kamińskiego [i innych], Lublin 1989, kol. 242-256.

<sup>22</sup> *O metodzie filozofii klasycznej*, „Roczniki Filozoficzne”, 34(1986), z. 1, s. 16, przyp. 1.

<sup>23</sup> Tamże, s. 6.

<sup>24</sup> Tamże, s. 7.



jową filozofii perypatetyckiej lub jej nieznaczne modyfikacje. Nawet jednak tak pojęta filozofia klasyczna nie stanowi monolitu pod względem metody<sup>25</sup>.

„Filozofie klasyczne (perypatetyckie) to centralna grupa koncepcji poznania filozoficznego. Traktują one filozofię jako wyjaśnianie przez ostateczne racje, które dotyczy rzeczywistości danej empirycznie, ale ujętej w aspektach ontycznych. Filozofie te są bądź 1) teoriami istot rzeczy (Arystoteles, Duns Szkot, Ch. Wolff, niektórzy fenomenologowie i neoscholastycy), bądź 2) teoriami bytu jako bytu, czyli rzeczywistości jako istniejącej i wyjaśnianej ostatecznie wewnątrzontyczną strukturą (Tomasz z Akwinu, współczesny tomizm egzystencjalny). Inne filozofie klasyczne 3) stanowią ujęcie mieszane: jakby metaprzmiotowe (aporematyczne – N. Hartmann), jakby scjentystyczne (neoscholastycy niektórzy)”<sup>26</sup>.

Filozofię uprawianą w szkole lubelskiej charakteryzuje S. Kamiński następująco: „Chodzi tu o pewien typ filozofii, który merytorycznie nawiązuje do tradycji, lecz pod względem metodologicznym stara się bardziej nowocześnie przedstawić swoją koncepcję”<sup>27</sup>. W najściślejszym – podkreślmy – sensie klasyczna jest dla niego filozofia, którą nazywa najchętniej tomizmem egzystencjalnym (egzystencjalistyczną wersją filozofii klasycznej<sup>28</sup>): „Przyjmuje się też jeden tylko gatunek filozofowania klasycznego – filozofię bytu, czyli metafizykę (M. A. Krąpiec)”<sup>29</sup>.

Genetycznie filozofia klasyczna jest „filozofią ukształtowaną przez Platona i Arystotelesa, rozwijaną przez scholastyków oraz modyfikowaną w XVI i XVII w. tak, że w postaci zasadniczo nie zmienionej przechowała się przeważnie tylko jako tzw. filozofia chrześcijańska i w kierunkach kontynuujących istotnie tradycję perypatetycką. Jest odrębnym poznaniem racjonalnym rzeczywistości, wyjaśniającym ją ostatecznie i koniecznościowo”<sup>30</sup>.

„Filozofia klasyczna wyrosła bowiem na gruncie tradycji arystotelesowskiej, ubogaconej i modyfikowanej osiągnięciami średniowiecznych myślicieli, zarówno arabskich, jak i łacińskich, a głównie Tomasza z Akwinu. Potem była rozwijana już swoiście przez nowożytnych racjonalistów (zwłaszcza F. Suareza, R. Descartes’a, G. W. Leibniza i Ch. Wolffa), a współcześnie doskonalona jest

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> S. K a m i ń s k i, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin (1961) 1981<sup>3</sup>, s. 284.

<sup>27</sup> *O metodzie filozofii klasycznej*, s. 5.

<sup>28</sup> Odróżnia on klasyczną filozofię esencjalistyczną i klasyczną filozofię egzystencjalistyczną, która „uznaje prymat egzystencji w bycie” (tamże, s. 8).

<sup>29</sup> *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, s. 285, przyp. 63.

<sup>30</sup> S. K a m i ń s k i, *Teoria bytu a inne dyscypliny filozoficzne. Aspekt metodologiczny*, „Roczniki Filozoficzne”, 23(1975), z. 1, s. 5, przyp. 1.

wedle różnych epistemologii. W postaci tzw. perypatetyckiej przetrwała przede wszystkim dzięki nauczaniu jej w zakładach kształcących duchownych, które uprawiały ją zasadniczo jako dyscyplinę usługową na użytek teologii<sup>31</sup>.

Szczególną więc rolę w tworzeniu filozofii klasycznej odegrał Arystoteles. Ukonstytuował on „klasyczną koncepcję filozofii jako działu poznania, które docieka najbardziej ogólnych (ostatecznych) zasad i racji tego, co w rzeczach istotne i konieczne”<sup>32</sup>. Często „klasyczny” dla Kamińskiego to tyle, co „tradycyjny” („tradycyjna problematyka filozoficzna”). Św. Tomasz również jest klasyczny, bo nawiązał twórczo do arystotelesowskiej koncepcji filozofii.

Skoncentrowanie się nowożytnej filozofii na teorii poznania – „przewrót kartezjański” – zamiast na bycie (rzeczywistości) jest dla Kamińskiego świadectwem jej nieklasyczności. Podobnie próba unaukowania klasycznej filozofii podjęta przez Kanta – „przewrót kopernikański” – jest zaprzeczeniem klasyczności i (jako taka) filozoficznie nieudana.

Dostrzegana przez Kamińskiego opozycja między klasycznością i nieklasycznością nie jest bynajmniej demarkacyjnie prosta. Można by ją wzbogacić, biorąc pod uwagę inne jeszcze kryteria, ważąc je porównawczo, i wprowadzając ewentualnie gradację klasyczności lub nieklasyczności.

Współczesne „poznanie filozoficzne, występujące w klasycznej formie, charakteryzuje się raczej teoretycznością i upodobnieniem się zewnętrznym do nauki, zwłaszcza pod względem metody”, i chociaż „odpowiedzi metafizyki klasycznej nie spełniają [...] warunków poprawności scjentyistycznej, [...] nie naruszają praw rządzących racjonalnym poznaniem ludzkim”<sup>33</sup>.

Podstawowymi wyróżnikami klasycznie rozumianego poznania filozoficznego są dla Kamińskiego głównie: autonomiczność („metodologiczna niezależność od innych typów wiedzy”), realizm („dotyczy rzeczywistości niezależnie istniejącej od poznania”), racjonalizm („akceptuje tezy oparte wyłącznie na intersubiektywnie kontrolowanym doświadczeniu lub intelektualnej oczywistości”) oraz koniecznościowość (dostarcza „w zasadniczych sprawach prawd koniecznych”)<sup>34</sup>.

Formalnie – jak głosi Kamiński – najważniejszym znamieniem klasyczności filozofii jest jej autonomiczność, czyli metodologiczna niezależność od nauk szczegółowych, i aposterioryczność, swoista empiryczność w punkcie wyjścia<sup>35</sup>. Akcentując (w pewnym okresie bardzo mocno) autonomiczność filo-

<sup>31</sup> T e n Ź e, *O metodzie filozofii klasycznej*, s. 6.

<sup>32</sup> T e n Ź e, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, s. 278.

<sup>33</sup> Tamże, s. 281.

<sup>34</sup> *Filozofia*, kol. 254 n.

<sup>35</sup> Pojęcie autonomiczności i aposterioryczności wykorzystuje Kamiński dla swej typologii

zofii, zwłaszcza metafizyki, względem innych nauk i dziedzin kultury, wiązał ją z pojęciem specyfiki poznania filozoficznego<sup>36</sup>.

„Najogólniej mówiąc, [filozofia klasyczna – A. B., S. M.] charakteryzuje się od strony formalnej: maksymalizmem gnozeologicznym, realizmem poznawczym, ostatecznościowym sposobem wyjaśniania i nieobalalnością podstawowych tez oraz autonomicznością metodologiczną w stosunku do innych typów wiedzy. Osiąga to dzięki przyjęciu osobliwego przedmiotu formalnego teorii filozoficznej oraz empiryzmowi genetycznemu, intelektualizmowi gnozeologicznemu tudzież racjonalizmowi metodologicznemu”<sup>37</sup>.

„Treściowo znamionuje filozofię klasyczną stanowisko ontologicznego pluralizmu (dzięki doktrynie o złożeniu bytów przygodnych z materii i formy), substancjalizmu i dynamizmu rzeczywistości (dzięki ich złożeniu z możliwości i aktu) oraz teizmu (wewnętrznie uzasadnionego złożonością bytu z różniących się realnie istoty i istnienia lub konsekwentnie opartego w wyjaśnianiu na metafizycznej zasadzie przyczynowości)”<sup>38</sup>.

Wśród racji przemawiających za filozofią klasyczną Kamiński wymienia<sup>39</sup>: pozytywnie wartościowane maksymalistyczne cele poznawcze w postaci tez nieobalalnych i ostatecznościowych<sup>40</sup>, pluralizm epistemologiczno-metodologiczny, metodologiczną autonomiczność, racjonalność i krytyczność, realizm i myślenie przedmiotowe<sup>41</sup> (a nie metapredmiotowe) oraz ważność życia<sup>42</sup>.

Wiążąc wyraźnie filozofię klasyczną z metafizyką klasyczną, Kamiński widzi jej usprawiedliwienie „tylko w ramach filozofii klasycznej”<sup>43</sup>. „Stąd fi-

---

filozofii – w II (Lublin 1970) i III (Lublin 1981) wydaniu *Pojęcia nauki i klasyfikacji nauk*.

<sup>36</sup> Por. S. Kamiński, M. A. Krąpiec, *Specyficzność poznania metafizycznego*, „Znak”, 13(1961) 602-637.

<sup>37</sup> Kamiński, *O metodzie filozofii klasycznej*, s. 6. Kamiński (*Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, s. 285) zauważa też, że nieklasyczne ujęcia filozofii „nie wyodrębniają tyłu dyscyplin filozoficznych, co klasyczne”.

<sup>38</sup> Tenże, *O metodzie filozofii klasycznej*, s. 6.

<sup>39</sup> Między innymi w: *O metodzie filozofii klasycznej*.

<sup>40</sup> „Filozofia klasyczna przyjmuje maksymalizm gnozeologiczny, dążąc do najgłębszego wyjaśnienia (w zasadzie nieobalnego wskazania racji ostatecznych w porządku bytowania) całej rzeczywistości” (tamże, s. 9). Nie wchodzimy tu w analizę tego nader skrótowego, lakonicznego i – dyskusyjnego – sformułowania.

<sup>41</sup> „Całą jednak refleksję teoriopoznawczą i eksplikację semiologiczną umieszcza się zasadniczo w metafizologii” (tamże, s. 12).

<sup>42</sup> „[...] praktyczne owoce filozofowania, przede wszystkim sapiencjalno-światopogądowe. Filozofia dostarcza bowiem racjonalnie uzasadnionych podstaw do zbudowania poglądu na świat, ułatwia doskonalenie osobowości oraz pełni zazwyczaj funkcję generowania, integrowania i regulatywną w naukach [...]” (tamże, s. 9).

<sup>43</sup> *Wyjaśnianie w metafizyce*, [w:] tenże, *Jak filozofować?*, s. 160.

lozofia klasyczna jest przede wszystkim teorią bytu realnego. Znaczy to, że teoria bytu wyczerpuje całą fundamentalną problematykę klasycznej (w ścisłym sensie) filozofii [...]"<sup>44</sup>

Sytuacja ta każe mu się sprzeciwić zbyt szerokiemu, jego zdaniem, rozumieniu filozofii klasycznej: "Niektórzy chcą szerzej rozumieć filozofię klasyczną, a mianowicie jako dotyczącą tego, co dla rozważanego przez nią przedmiotu (a więc nie tylko rzeczywistości, lecz także świadomości, języka itp.) istotne, i wyjaśniającą ostatecznie w danym porządku (aspekcie) swój przedmiot. Otóż, takie ujęcie filozofii klasycznej nie odróżnia jej od każdej autonomicznej, racjonalnej wiedzy teoretycznej"<sup>45</sup>.

6. Za filozofią klasyczną lub – jak ją chętniej nazywa – klasyczną koncepcją filozofii (i klasycznym filozofowaniem) opowiada się również A. B. Stępień, gdyż tylko na jej gruncie „rysuje się możliwość adekwatnych odpowiedzi”<sup>46</sup> w ramach racjonalnej koncepcji poznania (RKP). Ogólna charakterystyka klasycznej koncepcji filozofii (KKF) dokonana przez Stępnia nie odbiega w zasadzie od ujęcia prezentowanego przez S. Kamińskiego.

„Klasyczna koncepcja filozofii traktuje filozofię jako wiedzę autonomiczną (o własnym przedmiocie i odpowiedniej do niego metodzie), o charakterze naukowym (racjonalnym), a więc intersubiektywnie komunikatywną i kontrolowalną, uzyskaną przy użyciu jedynie naturalnych zdolności poznawczych człowieka, zabezpieczających w dostateczny sposób jej poznawczą prawomocność. Dotyczy ona tego, co podstawowe i zasadnicze w przedmiocie badanym, ujmuje jego istotę i konieczne uwarunkowania. [...] Odrębność przedmiotu i metody gwarantuje odrębność i autonomię poznawczą filozofii klasycznie pojętej”<sup>47</sup>.

W odróżnieniu jednak od M. A. Krąpca, rezerwującego określenie klasyczności wyłącznie dla klasycznie – jak powiada – uprawianej teorii bytu (stanowisko S. Kamińskiego jest tu bardziej liberalne), Stępień chce tak dalece poszerzyć pojęcie klasyczności, by objęło ono nie tylko filozofię perypatetycką, lecz również niektóre inne typy filozofii (zwłaszcza fenomenologię) oraz nowożytną teorię poznania. „Obecnie klasyczna koncepcja filozofii jest przyjmowana i realizowana – na różne sposoby – w tomizmie i kierunkach pokrewnych, w fenomenologii, a także w niektórych odmianach neokantyzmu”<sup>48</sup>.

<sup>44</sup> Tamże, s. 12.

<sup>45</sup> *Dziedziny teorii bytu*, tamże, s. 177, przyp. 1.

<sup>46</sup> *Wstęp do filozofii*, Lublin (1976) 1989<sup>2</sup>, s. 16.

<sup>47</sup> T e n ż e, *Elementy filozofii*, Lublin 1980, s. 48. Por. t e n ż e, *Wstęp do filozofii*, s. 21.

<sup>48</sup> T e n ż e, *Elementy filozofii*, s. 48.

Polemizując z Kamińskim, Stępień stwierdza: „Tymczasem niektórzy proponują, ażeby termin «filozofia klasyczna» stosować wąsko, jedynie do filozofii bytu (metafizyki), a nawet do tomistycznej filozofii bytu. [...] Gdybyśmy tę koncepcję, która wszystkie działy filozofii sprowadza do (tomistycznie pojętej) metafizyki, nazwali klasyczną koncepcją filozofii, brakłoby nam nazwy dla koncepcji przypisującej filozofii wyżej wymienione cechy i tym różniącą się zasadniczo od pozostałych koncepcyj, koncepcji wspólnej dla nurtów filozoficznych platonizmu i neoplatonizmu, szeroko pojętego perypatetyzmu, kantyzmu i neokantyzmu, heglizmu i neoheglizmu, fenomenologii i im podobnych”<sup>49</sup>.

Wśród zasadniczych cech wyróżniających klasyczne filozofowanie Stępień wymienia: poznawczą autonomię (którą zapewniają: własny przedmiot, cel i metoda), racjonalność (naukowość) i niedogmatyczność<sup>50</sup> oraz wyjaśnianie ostatecznościowe. „Jeśli przedmiotem tym jest byt, to filozofia zmierza do poznania ostatecznych racji (przyczyn) jego istnienia i ukształtowania, do istotnościowej analizy tego, co jest. Jeśli przedmiotem tym jest poznanie, to filozofia rozważa ostateczne podstawy wiarygodności poznania ludzkiego, ostateczne racje (kryteria) oceny wyników tego poznania jako prawdziwych lub fałszywych”<sup>51</sup>.

Klasyczna koncepcja filozofii charakteryzuje się – zdaniem Stępnia – tym, „że 1) traktuje filozofię jako odrębną wiedzę (ewentualnie podzieloną na kilka ściśle z sobą powiązanych nauk), w zasadzie niezależną od innych typów poznania, 2) uważa, że filozofia bada przede wszystkim to, co jest, a nie zajmuje się tylko możliwościami, przypuszczeniami itp., 3) sądzi, że filozofia ujmuje to, co w przedmiocie badanym konieczne, a zasadniczy zrąb wiedzy filozoficznej jest niepowątpiewalny, 4) pojmuje filozofię jako ostateczną wiedzę o tym, co podstawowe i ostateczne w badanym przedmiocie i dla badanego przedmiotu, 5) twierdzi, że tak pojętą filozofię można uprawiać intersubiektywnie, w sposób realizujący podstawowe postulaty racjonalnej koncepcji nauki”.

I dopowiada dalej: „Taka koncepcja filozofii została właściwie sformułowana już w starożytnej Grecji, przez Platona i Arystotelesa, miała pewne odmiany, dzisiaj jest realizowana przede wszystkim w dwu nurtach filozoficz-

---

<sup>49</sup> Kilka uwag o „filozofii klasycznej” i relacji: metafizyka – teoria poznania, „Roczniki Filozoficzne”, 25(1977), z. 1, s. 141.

<sup>50</sup> „Jedynie tak pojęte badanie wartości naszego poznania daje szansę postępowania całkowicie niedogmatycznego i uchylającego błąd *petitio principii*” (tamże).

<sup>51</sup> S t ę p i e ń, *Elementy filozofii*, s. 48.

nych: neoscholastycznym (do którego należy współczesny tomizm) i fenomenologicznym”<sup>52</sup>.

Chociaż nowocześnie uprawiana teoria poznania ukształtowała się dopiero w XIX w., spełnia ona – zdaniem Stępnia – wszystkie warunki stawiane filozofowaniu klasycznemu, nie redukując się bynajmniej – jak chce M. A. Krąpiec – do teorii bytu, gdyż „chodzi tu o dwa komplementarne, wzajemnie niezależne i niesprowadzalne do siebie sposoby ujęcia tego, co może być przedmiotem rozważań i poznania”<sup>53</sup>. Rozumiana w ten sposób klasycznie teoria poznania jest autonomiczna w tym sensie, że uzasadnia ona ostatecznie swe tezy we własnych ramach, a nie szuka ich na gruncie metafizyki. Odmiennosc obu dziedzin sprowadza się do różnicy między przedmiotowo-metafizycznym (pytanie o ostateczne racje ontyczne – przyczyny – tego, co istnieje) a meta-przedmiotowo-teoriopoznawczym (pytanie o ostateczne racje – uznania – wiarygodności poznania) punktem widzenia<sup>54</sup>.

7. Przedstawiony materiał pozwala na pewne spostrzeżenia dotyczące stylu filozofowania szkoły lubelskiej i jej koncepcji klasyczości.

(1) Fakt, że termin filozofia klasyczna, którym szkoła ta określa samą siebie, jest poza jej środowiskiem albo zupełnie niezrozumiały, albo rozumiany inaczej, nakazuje ostrożne jego używanie.

(2) Obok dość istotnych różnic w interpretowaniu klasyczości jako pojęcia idealizacyjnego, historycznego, systematycznego i wartościującego również w szkole lubelskiej nie charakteryzuje ono dostatecznie (immanentnie) jej sposobu filozofowania. Wśród niektórych przedstawicieli tego środowiska, zainteresowanych bardziej filozofią współczesną, istnieje nawet postawa negatywna wobec terminu klasyczny jako wyróżnika filozofii tego typu, jak uprawiana w szkole lubelskiej. Kojarzą oni termin „klasyczny” z „tradycyjny” i „konserwatywny”, oceniając poza tym przydawkę klasyczna jako nader formalną, niewiele merytorycznie mówiącą (zgodnie poniekąd z naszym mottem).

(3) W środowisku szkoły lubelskiej klasyczość jest na pierwszym miejscu pojęciem genetycznym i historycznym w wielorakim odniesieniu: do filozofii

---

<sup>52</sup> *Wprowadzenie do metafizyki*, s. 27 n. Wygląda na to, że dyskusje między realizmem i idealizmem pozostają dlań sporami w tej samej rodzinie. Rozróżnienie to jest natomiast bardzo ważne dla Krąpca, który – wydaje się – albo w ogóle odmówiłby (podmiotowej) filozofii idealistycznej miana klasycznej, albo przyznając je, uważałby ją za niedopuszczalną.

<sup>53</sup> S t ę p i e ń, *Kilka uwag o „filozofii klasycznej” i relacji: metafizyka – teoria poznania*, s. 142.

<sup>54</sup> Por. tamże, s. 142. Pomijamy tu merytorycznie ważne zagadnienie sposobu charakteryzowania przez Stępnia relacji: metafizyka – teoria poznania. Zob. A. B. S t ę p i e ń, *O metodzie teorii poznania*, Lublin 1966, s. 127-133.

starożytnej, środkowego jej okresu, filozofii rozwiniętej przez Arystotelesa, filozofii św. Tomasza oraz jej interpretacji w szkole lubelskiej.

Filozofię starożytną z jej szczytowego klasycznego okresu uważa się z pewnych względów za wyjątkowo wyróżnioną w dziejach filozofii w ogóle, a w dziejach filozofii uprawianej przez szkołę lubelską – w szczególności. Najbardziej filozoficzna jest filozofia klasyczna, a w niej specjalne miejsce zajmuje filozofia Arystotelesa (z modyfikacjami św. Tomasza i jego współczesnych kontynuatorów) jako najwyższy wyraz klasyczności.

Klasyczność ta przenosi się również na filozofię, która odwołuje się istotnie do antycznej (i w tym sensie oryginalnej<sup>55</sup>) myśli, głównie arystotelesowskiej. Chociaż Platon należy do środkowego klasycznego okresu filozofii greckiej, nie jest – merytorycznie i systematycznie – klasykiem dla szkoły lubelskiej we właściwym znaczeniu. Pozostaje on jednak, jak to radykalnie ujął A. N. Whitehead, klasyczny w sensie genetycznym, gdyż wszyscy się do niego odwołują, a każda filozofia jest jedynie przypiskiem do niego. Dla filozofii klasycznej filozofia Platona jest doniosła aporetyczno-doksograficznie w sensie dyskusyjnego *oppositum*.

(4) Szkoła lubelska nawiązuje przede wszystkim do systematycznych i merytorycznych wymiarów pojęcia klasyczności, obecnych immanentnie w filozofii antycznej<sup>56</sup>. Filozofia nie dlatego jest klasyczna, że pojawiła się na początku (choć człowiek odznacza się naturalną skłonnością do idealizowania swych początków: *paradisum, aurea aetas*) i przetrwała; na miano to zasługuje z pozaczasowych rzeczowych względów poznawczych<sup>57</sup>. Chodzi tu o wyznaczniki klasyczności formalne i treściowe, przy czym tym ostatnim przypada rola zasadnicza.

Tak rozumiana filozofia nie ogranicza się bynajmniej tylko do samych klasyków (Arystotelesa, Tomasza) czy innych autorów zaliczanych wyraźnie do tego nurtu. Odkryć ją bowiem można także u innych filozofów, którzy, zwłaszcza na pierwszy rzut oka, wcale nie muszą uchodzić za klasycznych – jako ziarenka prawdy rozsiane po drogach i bezdrożach ludzkiej historii.

---

<sup>55</sup> „Koncepcja klasyczna to ta, która stoi u genezy filozofii w naszym kręgu kulturowym (w starożytnej Grecji)” (t e n ż e, *Kilka uwag o „filozofii klasycznej” i relacji: metafizyka – teoria poznania*, s. 141). Do idei tej wracamy tu wielokrotnie.

<sup>56</sup> Czysto historyczne charakteryzowanie klasyczności byłoby bardzo nieklasyczne.

<sup>57</sup> Pozaczasowe znaczenie przypisywał filozofii klasycznej np. J. Woroniecki: „Ponad wszystkimi filozofami większymi lub mniejszymi, którzy wypełniają dzieje myśli, istnieje jeden wielki filozof, Filozof *kateksochen*, a jest nim ród ludzki, który nie przestaje myśleć i zbierać w jedną całość wyniki wysiłków umysłowych następujących kolejno po sobie pokoleń” (cyt. za: A. Ż y c h l i ń s k i, *Przedmowa tłumacza*, [w:] E. H u g o n, *Zasady filozofji. Dwadzieścia cztery tezy tomistyczne*, tł. [z jęz. łac.] A. Żychliński, Poznań 1925, s. XXVIII).

Powiedzmy paradoksalnie, że kolejne wcielenia filozofii klasycznej dokonują się wprawdzie historycznie pod postacią określonych ujęć, stanowisk, szkół, kierunków filozoficznych – scholastyka, tomizm, w tym szkoła lubelska – ale ona sama jest idealnie ahistoryczna, bo właśnie wieczysta, mająca ciągłą tradycję w tym, co dla niej inwariantnie istotne.

Zamieniając termin filozofia wieczysta – którego szkoła lubelska nie propaguje – na: filozofia klasyczna, można by do tej ostatniej odnieść znane powiedzenie E. Gilsona: „Filozofia klasyczna” – to „nie honorowy tytuł jakiejś szczegółowej postaci myśli filozoficznej, lecz konieczna nazwa samej filozofii, to prawie tautologia. To, co filozoficzne, jest również nieprzemijające z samej swej istoty”<sup>58</sup>.

(5) Użycie terminu filozofia klasyczna ma również charakter wartościujący, wręcz nobilitujący. „Klasyczny” to nie tylko predykat opisujący, klasyfikujący i częściowo wyjaśniający, lecz (głównie) pozytywnie wyróżniający pewien typ filozofii, właśnie klasycznej, jako coś lepszego od nieklasycznej, która – z tego punktu widzenia – nie zasługuje na większą uwagę.

(6) Takie rozumienie klasyczności wiąże się z określonym sposobem widzenia dziejów samej filozofii. Popełniła ona – zdaniem M. A. Krapca (który idzie tu za E. Gilsonem) – w czasach nowożytnych ogromny błąd: zamiast poznawać realnie istniejący byt, zajęła się wyjaśnianiem poznania, niekiedy wierząc, że jest to jakaś droga do „świata”. Jest to „grzech pierworodny” wszystkich filozofii idealistycznych, gdyż zajmąwszy raz metaprzmiotowy punkt widzenia, nie uzyska się już nigdy przedmiotowego widzenia świata.

Przy takim podejściu filozof klasyczny to ktoś, kto przede wszystkim uprawia realistyczną, egzystencjalną filozofię bytu; filozof nieklasyczny to ten, kto uprawia prymarnie teorię poznania, co najwyżej ontologię możliwości lub dzisiaj chętniej: epistemologicznie rozumianą teorię nauki.

Ujmowanie dziejów filozofii jako ciągłego odchodzenia od klasyczności jest dość charakterystyczne dla szkoły lubelskiej. Zresztą tak widzą historię filozofii, dzieje jej problemów i rozwiązań także inni, tyle że wartościowanie tego faktu i zalecenia badawcze bywają odmienne. Wieki dewiacji nie potrafiły jednak zagrozić ostatecznie filozofii klasycznej, podobnie jak najrozmaitsze „mody, nowinki i poszukiwanie oryginalności, a nie prawdy”.

Przeciwnie, głosząc swoisty historyzm, szkoła lubelska jest przekonana, że właśnie dzieje filozofii ujawniają autentyczne (klasyczne) prawdy filozoficzne<sup>59</sup>. Właściwie pojęty historyzm, zsynchronizowany z innymi, ahistorycz-

<sup>58</sup> *Jedność doświadczenia filozoficznego*, tł. [z jęz. fr.] Z. Wrzeszcz, Warszawa 1968, s. 219.

<sup>59</sup> Tak jak dzieje te pozwoliły na dostrzeżenie supremacji istnienia nad istotą, czego nie zauważono w początkach filozofii klasycznej.



nymi wyróżnikami klasyczości – metafizykocentryzmem, a także dbałością o formę filozofii, czyli o jej język i metodę – stanowi o realizmie, nie całkiem naiwnym, lubelskiej koncepcji filozofii klasycznej.

Historyzm jest „cechą dowodowego toku rozumowania na terenie filozofii bytu. [...] Wówczas bowiem otrzymuje się ze strony historii dodatkowe potwierdzenie słuszności lub niesłuszności tez filozoficznych. [...] I chyba jedynie filozofia bytu nie obawia się (nie powinna się obawiać) innych rezultatów myślenia, ujawnionych w odrębnych kierunkach czy systemach filozoficznych”<sup>60</sup>.

Tak rozumiany historyzm przypomina zasadę uczenia się na błędach poprzedników. „W odrzucaniu twierdzeń ważne jest także kryterium zdrowego rozsądku, wsparte jednak odpowiednim doświadczeniem historyczno-filozoficznym (*historia philosophiae est ancilla philosophiae*). Dzieje tezy filozoficznej niekiedy najlepiej okazują jej wartość poznawczą, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę to, do jakich konsekwencji doprowadziła. [...] Nadto i w pozytywnym uprawomocnieniu tezy można oprzeć się o dane z historii doktryn filozoficznych. Ten osobliwy historyzm [...] polega na tym, iż dochodzi się do akceptacji twierdzenia w wyniku krytycznego porównania dotychczasowych poglądów w danej sprawie”<sup>61</sup>.

Rzecz ciekawa i poniekąd paradoksalna, że tak czy inaczej pojętą i realizowaną „składową historyczną” wprowadzili do swego programu (i realizacji) filozofii klasycznej niemal wszyscy jej przedstawiciele. Tak było od początku: od sokratejsko-platońskiej metody dialogu poprzez doksograficzno-aporetyczną indukcję Stagiryty, scholastyczną dyskusję aż po różne nowożytne kontynuacje.

W tymże duchu – na swój sposób – postępowali twórcy lubelskiej szkoły filozoficznej, począwszy od idei oraz realizacji (na seminarium S. Swieżawskiego) tzw. siatki metafizycznej w badaniu dziejów problemów filozoficznych, analogicznej do tego, co robił E. Gilson. Charakterystyczny jest zarówno „historyzm” w badaniach metafizycznych M. A. Krąpca, jak również metoda doksograficzno-historyzująca S. Kamińskiego: erudycyjnego, wszechstronnego stawiania, analizowania, wyjaśniania i rozwiązywania problemów, ich badania z odniesieniem historycznym (podobnym poniekąd do teorii paradygmatów Kuhna), ich osadzania w schemacie: geneza–struktura–funkcje. Świadczy to znowu o nie utopijnym, lecz pełnym realizmu – umiarkowanego także w rzeczonych parametrach – podejściu badawczym szkoły lubelskiej.

<sup>60</sup> Krąpiec, *Metafizyka*, s. 63 n.

<sup>61</sup> S. Kamiński, *Osobliwość metodologiczna teorii bytu*, [w:] tenże, *Jak filozofować?*, s. 86.

Tak więc klasyczne jest to, co przetrwało przez dzieje i przefiltrowane – nie zmienione – zostało przejęte ze starożytności. Przekonanie, że sam rdzeń filozofii klasycznej jest tak czysty i mocny, iż żadne dzieje i relatywizacje nie potrafią go skazić, wiąże się z bardzo charakterystycznym dla filozofii klasycznej wielostronnym optymizmem poznawczym. „Jeśli filozofia podlega jakimś zależnościom i uwarunkowaniom, to mają one charakter przypadkowy lub zewnętrzny i nie wpływają zasadniczo na naturę, treść i wartość wiedzy filozoficznej”<sup>62</sup>. W tym – dogłębnym – sensie filozofowanie klasyczne jest pozytywne: lepiej bowiem być niż nie być (*esse quam non esse*), poznawać niż nie poznawać, czynić dobrze niż źle itp.

Podkreślmy raz jeszcze w tym kontekście fakt zarzucenia przez szkołę lubelską pojęcia filozofii wieczystej, którym tak chętnie posługiwali się wcześniejsi tomiści<sup>63</sup>. Szkoła lubelska zajmuje tu postawę ostrożną, czasami nieufną, a to ze względu na pewne związane z tym sloganowo stosowanym pojęciem symplifikacje, naiwności lub nadużycia, jak również platońską proweniencję i konotacje esencjalistyczne.

(7) Perennialność filozofii klasycznej – wiecznie trwała treść przy zmiennej formie – rodzi pytanie, jak dalece może ona być dynamiczna, a więc problem jej rozwoju, postępu. Poniższa wypowiedź A. B. Stępnia sugeruje, że jest to postęp raczej intensywny niż ekstensywny, rozwój raczej w zakresie metody i języka niż radykalnie nowych tez.

„Specyficzność przedmiotu i zadań filozoficznego poznania powoduje, że rozwój filozofii przebiega inaczej i polega na czym innym niż rozwój innego poznania. W każdym razie postęp w filozofii polega na odkrywaniu i precyzowaniu nowych punktów widzenia, na coraz pełniejszym uświadamianiu sobie założeń i konsekwencji określonych stanowisk, na coraz lepszym poznaniu charakteru ludzkich przedsięwzięć poznawczych”<sup>64</sup>. Byłby to więc postęp względem filozofii zewnętrzny, a nie immanentny?

Dość podobnie patrzy na postęp w filozofii S. Kamiński. Według tego filozofa polega on „nie na kolejnym likwidowaniu problemów, lecz raczej na odkrywaniu i precyzowaniu adekwatnych (dla rozwiązania podstawowych pytań) punktów widzenia (aspektów) rzeczywistości tudzież coraz pełniejszym uświadamianiu sobie założeń i uwarunkowań oraz konsekwencji określonych stano-

---

<sup>62</sup> Stępień, *Elementy filozofii*, s. 48.

<sup>63</sup> „[...] jedna tylko istnieje i istnieć może dla wszystkich ludzi filozofja [...] wieczysta filozofja ducha ludzkiego, którą nazwano słusznie filozofją chrześcijańską, czyli tomistyczną” (Życiński, art. cyt., s. XI).

<sup>64</sup> Stępień, *Wprowadzenie do metafizyki*, s. 30. Świadomie nie ustosunkowujemy się tutaj do kategorii tzw. specyfiki poznania metafizycznego, eksploatowanej bardzo w szczytowej fazie szkoły lubelskiej. Por. Kamiński, Krąpiec, art. cyt., s. 602-637.

wisk. Filozofia rozwija się również, gdy stawia i rozwiązuje swoje problemy w sposób metodologicznie doskonalszy, zwłaszcza co do sposobu argumentacji, ale nie znaczy to, aby miała jedynie prowadzić metafizyczne badania dla nich samych<sup>65</sup>.

M. A. Krąpiec upatruje podstawową trudność w obiektywizacji kryteriów postępu w jakiegokolwiek dziedzinie. Dostrzega on swoiste (wręcz hermeneutyczne) sprzężenie zwrotne między filozofią z jednej strony a teorią nauki i doskonaleniem metody naukowej – z drugiej. Pisze: „Jedynym możliwym wyjściem wydaje się zrelacjonowanie kryterium oceny postępu filozoficznego do teorii nauki wyznawanej przez dany kierunek filozoficzny”<sup>66</sup>.

Aktualna nie od dzisiaj postawa otwarta każe przedstawicielom szkoły lubelskiej uprawiać filozofię w merytorycznej dyskusji ze współczesnością a także uściślać własne stanowisko, wykorzystując wyniki współczesnej logiki, głównie semiotyki i metodologii. Dyskusja w poznaniu filozoficznym odgrywa szczególną rolę obiektywizująco-kontrolną z braku innych procedur racjonalnych i empirycznych, przyjmowanych w naukach szczegółowych.

Zdaniem M. A. Krąpca żadne filozofowanie nie odbywa się w kulturowej próżni; musi się ono przede wszystkim liczyć z pojęciem nauki i teorią nauki, panującymi w danym czasie<sup>67</sup>. Filozofia, która nie włącza się w toczoną dyskusję, nie podejmuje aktualnych problemów swych czasów i nie proponuje ich rozwiązania w ramach własnego podejścia, nie może liczyć na szerszy społeczny oddźwięk.

Świadoma tych obowiązków szkoła lubelska weszła w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w żywą dyskusję z wieloma kierunkami, głównie z neopozytywizmem, filozofią analityczną i marksizmem, później także z fenomenologią, hermeneutyką i filozofią dialogu, a ostatnio również z niektórymi prądami filozoficznymi w filozofii angloamerykańskiej, rozwijając w ten sposób i pogłębiając swe własne osiągnięcia, wykazując tak swą żywotność. Nie dokonała natomiast – niestety – pełniejszej konfrontacji postkuhnowskiej filozofii nauki z klasyczną koncepcją poznania filozoficznego oraz nie podjęła badań nad różnymi „modnymi”, prowokującymi, choć – być może – *quasi-filozoficznymi* podejściami intelektualnymi (postmoderna, poststrukturalizm, dekonstrukcjonizm, filozoficzna retoryka) oraz nad aktualnie – częstokroć szeroko, ciekawie i odpowiedzialnie – dyskutowanymi w filozoficznej literaturze anglo-amerykańskiej<sup>68</sup> zagadnieniami m.in. filozofii języka i umysłu (*mind-*

<sup>65</sup> *O naturze filozofii*, [w:] t e n ż e, *Jak filozofować?*, s. 51.

<sup>66</sup> *Filozofia i postęp*, „Znak”, 15(1963) 362.

<sup>67</sup> „Nie można filozofii odrywać od kontekstu życia” (*Metafizyka*, s. 63; por. także s. 15).

<sup>68</sup> Od dawna wielu znaczących współczesnych filozofów angielskich i amerykańskich, któ-

-body problem)<sup>69</sup>, kognitywizmu (*cognitive science*), znaturalizowanej i ewolucjonistycznej epistemologii, realizmu, racjonalizmu, obiektywizmu (prawdy), subiektywizmu, sceptycyzmu, fundamentalizmu (fundacjonalizmu) i relatywizmu (schematy pojęciowe)<sup>70</sup>.

O żadnych zasadniczych przewrotach i rewolucjach w filozofii klasycznej nie może jednak być mowy, ponieważ filozofowanie klasyczne jest dalszym ciągiem myślenia zdroworozsądkowego w języku naturalnym<sup>71</sup>. Postęp w filozofii może „dokonywać się poprzez refleksję nad rozwijającymi się naukami, może urzeczywistniać się przez interioryzację i syntezę wyników innych kierunków filozoficznych, co wymaga pewnego otwarcia i zdolności do dialogu. Żeby jednak można było to czynić właśnie w filozofii klasycznej, tzn. żeby można było wzbogacić tę filozofię wykorzystując zwłaszcza osiągnięcia innych kierunków filozoficznych, należy najpierw sformułować je w języku naturalnym”<sup>72</sup>. Droga metafizyki, jak podkreśla Krąpiec, wiedzie „od przednaukowego poznania, od danych zdrowego rozsądku do jego swoistych uściśleń i uzasadnień”<sup>73</sup>.

Przyjmując ogólnie, że filozofowanie klasyczne jest istotnie związane z językiem naturalnym, w szkole lubelskiej dyskutuje się nad tym, o ile filozofia jest prostym przedłużeniem języka potocznego (M. A. Krąpiec), a o ile jego – niekiedy bardzo głęboką – transformacją (S. Kamiński).

(8) Co do *stricte* filozoficznych zastosowań logiki formalnej, to stanowiska różnych przedstawicieli lubelskiej szkoły filozoficznej były w różnych jej fazach rozmaite. Początkowo przeważał program modernizacji-precyzacji filozofii tomistycznej, docelowo „logistycznej obrony metafizyki” w stylu tzw. koła krakowskiego (J. M. Bocheński, J. F. Drewnowski, J. Salamucha). Od-

---

rzy odeszli od minimalizmu i postawy antymetafizycznej wcześniejszych analityków, podejmuje znowu wielkie tradycyjne (klasyczne?) problemy filozoficzne.

<sup>69</sup> „Ostatnie czterdzieści lat w filozofii języka i umysłu były świadkami, ośmielam się to twierdzić, jednych z najbardziej intensywnych i intelektualnie prężnych dyskusji w jakiegokolwiek dziedzinie naukowej w tym czasie” (T. B u r g e, *Philosophy of Language and Mind: 1950-1990*, „Philosophical Review”, 101(1992), No. 1, s. 3).

<sup>70</sup> Dialog ze współczesnymi prądami filozoficznymi z pozycji tomizmu prowadzi J. Kalinowski, dawny dziekan Wydziału Filozoficznego KUL, przebywający od wielu lat we Francji (CRNS). Por. np. jego artykuł pt. *Rozum, rozsądek i filozofia* („Studia Philosophiae Christianae”, 9(1973), nr 1, s. 29-54).

<sup>71</sup> Nie znaczy to, by wewnątrz szkoły lubelskiej nie było tematów i problemów spornych, jak choćby dyskusje nad relacjami: metafizyka a teoria poznania, filozofia a logika czy też bardziej specjalny problem statusu hipotezy w filozofii klasycznej, np. hipoteza tzw. rozumu szczegółowego.

<sup>72</sup> K r ą p i e c, *Człowiek – kultura – uniwersytet*, s. 306.

<sup>73</sup> *Metafizyka*, s. 58.

bywało się to (w początkowej fazie) w ramach Konwersatorium Metafilozoficznego, zainicjowanego na Wydziale Filozoficznym KUL w latach pięćdziesiątych przez J. Kalinowskiego<sup>74</sup>.

Nieco później, wraz z narastającą świadomością ograniczeń metod formalnych i krytyką skrajnego konstrukcjonizmu, zwątpiono w efektywność dotychczasowego programu „logizacji filozofii”. Odtąd, skłaniając się bardziej ku deskrypcjonizmowi, główną rolę w artykulacji poznania filozoficznego przypisano językowi potocznemu. Doszło do współpracy S. Kamińskiego i M. A. Krapca, którzy nawiązali do wyników badań E. Gilsona i innych zachodnich tomistów egzystencjalnych<sup>75</sup>. Uświadamiano sobie coraz lepiej delimitację metod formalnych z jednej strony oraz wartość intuicji w egzystencjalnie doniosłym poznaniu filozoficznym, treściowym, a nie zakresowym – z drugiej. Dostrzeżono, że „stosowanie logiki do zagadnień filozoficznych”, jak to powiadano w szkole lwowsko-warszawskiej, napotyka bariery związane ze wspomnianą specyfiką poznania filozoficznego: jego egzystencjalną doniosłością, zajmowaniem się bytem w aspekcie jego istnienia, odwoływaniem się do intuicji intelektualnej, używaniem pojęć transcendentálnych i analogicznych itd.

W rezultacie, mimo pewnych nadziei wiązanych z logikami nieklasycznymi, tzw. filozoficznymi, w szkole lubelskiej doszło do częściowego zarzucenia podejścia formalnego<sup>76</sup>. Stało się tak mimo własnych jej apeli o budowanie logik intensjonalnych dla aplikacji filozoficznych. Oczywiście nadal respektowano ogólną doniosłość logiki formalnej w filozofii, dyscypliny przecież racjonalnej, podkreślano jednak użyteczność raczej semiotyki i metodologii filozofii niż logiki *sensu stricto*.

8. Czy istnieją warunki wystarczające lub konieczne, dla których szkoła lubelska nazywa się klasyczną? Trudno na to pytanie prosto odpowiedzieć, np. wymieniając<sup>77</sup> – zgodnie z odróżnieniem S. Kamińskiego – formalne lub merytoryczne cechy filozofii klasycznej, co do których zgodziliby się (jedno-myślnie) przedstawiciele szkoły lubelskiej. Sam termin filozofia klasyczna nie wyznacza jednoznacznie wszystkich jego wskaźników.

---

<sup>74</sup> A. B. S t ę p i e Ń, *Konwersatorium metafilozoficzne*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 1(1958), nr 3, s. 132-136.

<sup>75</sup> Na tym etapie powstał tom napisany przez S. Kamińskiego i M. A. Krapca: *Z teorii i metodologii metafizyki* (Lublin 1962). Zob. też recenzję S. Majdańskiego i A. [B.] Stępnia – „Roczniki Filozoficzne”, 14(1966), z. 1, s. 154-158.

<sup>76</sup> Por. S. K a m i ń s k i, *Co daje stosowanie logiki formalnej do metafizyki klasycznej?*, [w:] t e n ż e, *Jak filozofować?*, s. 125-134; t e n ż e, *Aksjomatyzowalność klasycznej metafizyki ogólnej*, tamże, s. 135-149.

<sup>77</sup> Na sposób katalogu dwudziestu czterech tez tomistycznych Hugona (dz. cyt.).

Klasyczny jest już fakt przyjmowania określonych twierdzeń (założeń, naczelných tez, pryncypiów), bo filozofie nieklasyczne tym się właśnie odznaczają, że nie mają stałego korpusu twierdzeń. Klasyczne jest też przekonanie o istnieniu tzw. wielkich (ponadczasowych) problemów filozoficznych, które przewijają się przez całe dzieje filozofii i jedynie którymi warto się zajmować. Najłatwiej próbować określić filozofię klasyczną (negatywnie) przez to, czym ona nie jest lub czemu się sprzeciwia, albo też wskazując na styl jej uprawiania. Merytoryczna (treściowa) charakterystyka filozofii klasycznej dotyczyłaby jej tez według dziedzin: w metafizyce, epistemologii, kosmologii, teodycei itd.

Nawiązując do wypowiedzi przedstawicieli, głównych twórców lubelskiej szkoły filozoficznej, można by w największym skrócie wyliczyć następujące wyznaczniki (kryteria) klasyczności (zwłaszcza formalne): zdroworozsądkowość, empiryzm genetyczny i realizm, racjonalizm, intelektualizm (odwoływanie się do intuicji intelektualnej) i respektowanie praw logiki, egzystencjalizm, obiektywizm, uniwersalizm-transcendentalizm (ponadkategorialność) i analogiczność, maksymalizm i optymizm poznawczy, systemowość i systematyczność, autonomiczność, fundamentalizm (certyzm, necessaryzm) połączony z antydogmatyzmem, antygenetyzm (a równocześnie historyzm w sensie doksografii), metafizykalizm i istotowość, substancjalizm, kauzalizm i „ostatecznościowość” (wyjaśnianie przez ostateczne przyczyny).

Miarodajne jest tu stanowisko M. A. Krapca, który – pieczołowicie odróżniając porządek bytu, poznania i języka – pojmuje poznanie filozoficzne, z metafizycznym na czele, jako ogólno-konkretne, analogiczne, transcendentalne, pryncypialne i aporematyczne<sup>78</sup>, zarazem zaś egzystencjalnie doniosłe.

Każdy z wymienionych (i nie) wyznaczników klasyczności można pojąć wąsko lub szeroko, tak że „wchłonie” pozostałe. Są one dyskusyjne, zwłaszcza wobec niejednorodności tego, co nazywa się szkołą lubelską. Mają one nierówny ciężar gatunkowy. Jedne są pierwszorzędne (istotne), inne pochodne, a każdy wymagałby dalszego wyjaśnienia, gdyż nie są one ani samozrozumiałe, ani jednakowo rozumiane przez przedstawicieli szkoły. W zależności od doboru – bardziej lub mniej rygorystycznie – rozumianych wyznaczników klasyczności otrzymuje się całą serię filozofii klasycznych.

---

<sup>78</sup> „Jedną z najbardziej znamienitych cech filozoficznego i epistemicznego zarazem poznania jest jego charakter aporematyczny, na mocy którego wiedza jest ciągle żywa, ciągle poszukiwana i nawet wówczas, gdy wydaje się, że jest znaleziona, podlega nowemu sproblematyzowaniu” (M. A. K r a p i e c, *Analiza „punktu wyjścia” w filozoficznym poznaniu*, [w:] T o m a s z z A k w i n u, *De ente et essentia. O bycie i istocie*, przekład – komentarz, studia M. A. Krapiec, Lublin 1981, s. 100).

Klasyczne uprawianie filozofii w szkole lubelskiej oznacza – co do formy – podejście głównie maksymalistyczne<sup>79</sup>: ma ona wielkie ambicje poznawcze całościowego wyjaśnienia świata w odróżnieniu od parcjalnego ujęcia naukowego. Dlatego podejmuje odwieczne, najważniejsze („wielkie”), właśnie klasyczne pytania, dotyczące: istnienia, prawdy, dobra..., dając na nie odpowiedzialne (systematycznie i systemowo) odpowiedzi, m.in. przez respektowanie zasadniczej różnicy między poznaniem typu *doxa* i *epistémé*, czyli uzasadniając racjonalnie swe tezy.

9. W dwu przypadkach wyraźnie zachowało się dzisiaj mówienie o klasyczności: prawdy (jej sądowego rozumienia) i definicji (klasycznej). W jakimś sensie (choć odrzucanym przez „konkretystyczny abstrakcjonizm” Krąpcza, jak powiadał K. Kłósak) klasyczność jest również tam, gdzie się wierzy, że świat „składa się” z indywidualów i odcechowo ukonstruowanych zbiorów – klas (lub jakichś ich odpowiedników), które są podstawą każdej ontologii i teorii mnogości. Wreszcie, postawa klasyczna polegała zawsze na dokonywaniu rozróżnień (*bene philosophat qui bene distinguit*) i klasyfikowaniu, choć się do nich nie sprowadza<sup>80</sup>.

Naturalne wydaje się wiązanie klasyczności filozofii z klasyczną definicją prawdy, która – zwłaszcza w przypadku sądów egzystencjalnych – mieści się we właściwym dla metafizyki porządku istnienia. Filozofia klasyczna nie tylko nastawiona jest na szukanie prawdy – zarzucając filozofiom nowożytnym szukanie oryginalności – ale prawdę tę rozumie właśnie klasycznie, tzn. nieinstrumentalnie, w duchu konsekwentnego realizmu<sup>81</sup>.

Z tego punktu widzenia filozofia klasyczna to filozofia (jedynie) prawdziwa, która niby złota nić przewija się jako niezmiennik poprzez dzieje filozofii pośród różnych kierunków, koncepcji, stanowisk, prądów. Natomiast definiowanie zwane klasycznym, również akceptowane w lubelskiej szkole filozoficznej ze względu na realizm i egzystencjalne założenia definicji realnych, należy samo w sobie do porządku esencjalnego, sfery konceptualizacji i ontologii kategorialnej.

---

<sup>79</sup> Maksymalizm filozofii obejmować może zarówno zadania, jak i wyniki filozofowania. Por. W. T a t a r k i e w i c z, *Historia filozofii*, t. III, Warszawa 1968, s. 8 n.

<sup>80</sup> A. B r o n k, *Demarkacjonizm lubelskiej szkoły filozoficznej* („Roczniki Filozoficzne”, 35(1987), z. 1, s. 345-364).

<sup>81</sup> Oryginalnie i wnikliwie, chociaż – być może – kontrowersyjnie, pokazuje J.-F. Lyotard (*La condition postmoderne*, Paris 1979) przesunięcie, jakie dokonało się we współczesnych społeczeństwach postmodernistycznych z poszukiwania prawdy (z pytań typu: „Czy to jest prawda?”) na poszukiwanie efektywności (na pytania typu: „Do czego się to przyda?”).

10. Czy tak rozumiana filozofia klasyczna jest wartością samą w sobie, a jeżeli tak, to w jakim sensie, czy też instrumentalną? Przedstawiciele szkoły lubelskiej, przekonani o wyróżnionej wśród innych nauk pozycji filozofii, mocno deklarują bezinteresowną potrzebę poszukiwania prawdy, przypisując równocześnie ważne i rozliczne (fundujące) funkcje światopoglądowe, kulturowe, społeczne i ogólnonaukowe, traktując ją jako antidotum na różne bolączki obecnych czasów<sup>82</sup>.

Maksymalistycznie rozumiana filozofia, właśnie klasyczna, stanowi w swych roszczeniach poznawczych jakiś *pendent* do postawy religijnej. Spełnia bowiem funkcje niejako parareligijne, porównywalne z religijnymi, z nimi styczne mimo respektowania autonomii obu dziedzin pod względem metodologiczno-epistemologicznym i semiotycznym oraz głoszenia przygodności (także poznawczej) bytu ludzkiego.

Jeśli wmyśleć się w rozliczne historyczne formy realizowania filozofii klasycznej, to widać, iż wiążą się one z pielęgnowaniem postawy naturalnej w różnych jej wymiarach, także w postaci zaufania do poznawczych możliwości człowieka i rozumienia filozofii jako prolongacji naturalnej (nie zdewiowanej) postawy wobec świata. Filozofia i filozofowanie klasyczne są w tym sensie naturalne, że realizują wrodzoną człowiekowi potrzebę szukania oparcia dla swego poznania i działania, której nadnaturalnym przedłużeniem jest religia.

Chociaż filozofia szkoły lubelskiej nie ma charakteru instrumentalnego, tzn. uprawiana jest w imię bezinteresownego poszukiwania prawdy, jest ona równocześnie dwojako fundamentalistyczna: aspiruje do „poznania dogłębnie istotnościowego, koniecznego i najbardziej ogólnego”<sup>83</sup> oraz kładzie filozoficzne podstawy pod wszystkie dziedziny kultury: naukę, sztukę, częściowo nawet religię.

Filozofia uprawiana w szkole lubelskiej jest fundamentalistyczna nie tylko w tym sensie, że przyjmuje u swych podstaw (opiera się) pewien zasób nie dowodzonych i nieobalalnych twierdzeń pierwszych (pryncypia) i że przypisuje konieczność niektórym innym swym twierdzeniom<sup>84</sup>, lecz także dlatego, że ma ambicje fundacjonalistyczne, tzn. jest przeświadczona, iż zadaniem filozofii jest dostarczanie metafizycznych, epistemologicznych i etycznych podstaw pod całą kulturę<sup>85</sup>.

---

<sup>82</sup> A. B. S t ę p i e ń, *Filozof klasyczny wobec kultury współczesnej*, „Ethos”, 1988, nr 2/3, s. 112-116.

<sup>83</sup> K r ą p i e c, *Metafizyka*, s. 29.

<sup>84</sup> Problemem zdań „tylko w pewnym stopniu prawdopodobnych” w metafizyce klasycznej zajmuje się J. Herbut (*Hipoteza w filozofii bytu*, Lublin 1978).

<sup>85</sup> A. B r o n k, *Antyfundamentalizm filozofii hermeneutyczno-pragmatycznej i fundamentalizm filozofii klasycznej*, „Roczniki Filozoficzne”, 36(1988), z. 1, s. 159-183.



Inna rzecz, że przewijająca się przez dzieje filozofia klasyczna była częściej projektowana niż faktycznie realizowana. Sytuacja ta jest – jak się wydaje – dość typowa dla filozofii w tym, co w niej ściśle filozoficzne. Przykładem Arystotelesowska metafizyka: *de iure et de facto*. Im bardziej ambitny jest program, tym trudniejsza jego realizacja. Chyba że, minimalizując aspiracje poznawcze, niewiele chce się osiągnąć.

Zdając sobie sprawę, że znaczenie pewnego terminu określa dobór odpowiednich wskaźników, w danym wypadku „klasyczości”, opowiadamy się ogólnie za filozofią klasyczną przeciw nieklasycznej, a tym samym za filozofią maksymalistyczną przeciwko minimalistycznej. W samym jednak filozofowaniu, zwłaszcza w jego punkcie wyjścia, dobrze jest przyjąć mniej restryktywną ideę klasyczości, nie zawężoną do jednego tylko kierunku lub systemu filozoficznego.

#### CLASSICISM OF THE CLASSICAL PHILOSOPHY

##### S u m m a r y

The philosophers of the Lublin School of Philosophy (Catholic University of Lublin) are sometimes identifying their pattern of doing philosophy as the classical philosophy. But this term is either self-evident or indisputable. The paper demonstrates the different traditions, meanings and criteria of the terms „classical” and „classical philosophy” in the history (of philosophy) and in the publications of the philosophers of the Lublin School of Philosophy: M. A. Krąpiec, S. Kamiński and A. B. Stępień.

As the study shows the term „classical philosophy” is dynamic and ambiguous, stretching dialectically between its historical and systematic meanings. The philosophers mentioned above heterogeneously use the term „classical philosophy” in a broader or narrower sense, calling *classical* both the entire philosophy and the particular philosophical disciplines, principally the philosophy of being. The term „classical philosophy” means here the tradition of Aristotle through St. Thomas to E. Gilson and is not only descriptive but evaluative. The classical in philosophy is some „hard core” that runs through the history of philosophy, not distorted by the outward deviations. It is not easy to specify exactly the conditions under which the philosophers in Lublin call themselves classic. The term „classical philosophy” itself doesn't fix its indices. Some of the criteria are: genetic empiricism and realism, rationalism and intellectualism, existentialism, objectivism, transcendentalism and analogy, epistemic maximalism, autonomy, foundationalism and antidogmatism. Each of this criteria is controversial and requires further explanation. The closest relationship seems to be between the classical philosophy and the classical definition of truth.

*Summarized by Andrzej Bronk*